

Dr hab. Beata Janiszewska
Instytut Prawa Cywilnego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warszawski

RECENZJA

pracy doktorskiej autorstwa mgr. Krzysztofa Radela pt. „Umowa dożywocia i jej funkcja alimentacyjna”

1. Recenzowana praca doktorska podejmuje problematykę umowy o dożywocie oraz alimentacyjnej funkcji prawa dożywocia. Wybór tematu rozprawy należy uznać za uzasadniony. Autor trafnie dostrzegł potrzebę pogłębionej analizy instytucji dożywocia, dokonanej z perspektywy realizowanych względem dożywotnika celów alimentacyjnych. Zagadnienie to jest szczególnie doniosłe w obliczu zachodzących współcześnie zmian demograficznych, eksponowanych silnie w wywodach opracowania. Starzenie się społeczeństwa polskiego wywołuje konieczność poszukiwania rozwiązań prawnych zapewniających uzyskanie przez osoby w podeszłym wieku dodatkowych środków utrzymania. Do sposobu ujęcia tytułu rozprawy można jednak zgłosić dwie uwagi terminologiczne. Po pierwsze, w art. 908 § 1 k.c. mowa o „umowie o dożywocie”, toteż w tytule pracy doktorskiej powinno być raczej użyte sformułowanie ustawowe. Po drugie, funkcja alimentacyjna może być wiązana nie tyle z „umową dożywocia”, ile z wykonywaniem uprawnień składających się na prawo dożywocia, powstałe wskutek zawarcia tej umowy.

Przedstawiona w rozprawie analiza teoretyczna uwzględnia wnioski wywodzone z wnikliwej obserwacji zjawisk społecznych. Jest to bardzo istotne z powodu założeń towarzyszących wyborowi tematu i realizacji postawionego przez Autora celu pracy, określonego jako „(...) próba przedstawienia umowy dożywocia jako instytucji prawnej, która przy właściwym sposobie ukształtowania praw i obowiązków stron umowy może pełnić istotną rolę jako instytucja o charakterze alimentacyjnym, zapewniając dożywotnikowi wymagane na starość wsparcie” (s. 7). Aplikacyjna wartość opracowania wiąże się m.in. z dokonaniem trafnej diagnozy obecnej (a w przyszłości zapewne narastającej) sytuacji, której cechą jest powstawanie u osób w wieku emerytalnym problemów ze sfinansowaniem kosztów zaspokojenia swych potrzeb życiowych. Niewątpliwie opisany stan rodzi zarówno konieczność zbadania zdolności dotychczasowych instrumentów normatywnych do zabezpieczenia tej sfery

funkcjonowania starzejącego się społeczeństwa, jak i – częściowo prognostycznej – oceny efektywności nowej instytucji prawnej w postaci odwróconego kredytu hipotecznego.

Z punktu widzenia założeń i celów pracy trafnie została dobrana metoda badawcza. W przygotowaniu opracowania istotne znaczenie miała bowiem analiza dogmatyczna, uwzględniająca m.in. wyniki wykładni przepisów prawa oraz wsparta dorobkiem orzecznictwa i nauki prawa. Warstwa jurydyczna rozprawy pozostawała przy tym w ścisłym związku z rozważaniami nawiązującymi do wątków socjologicznych, demograficznych i ekonomicznych, skłaniających do weryfikacji trafności rozwiązań normatywnych oraz do poszukiwania kierunków interpretacji przepisów umowy o dożywocie w największym stopniu realizujących funkcje przydane instytucji dożywocia w stosunkach społecznych istniejących w Polsce.

2. Rozprawę w części merytorycznej rozpoczyna obszerny (8-stronicowy) „Wstęp”, w którym Autor wyjaśnia przyczyny podjęcia się analizy zagadnienia „umowy dożywocia i jej alimentacyjnej funkcji” (czy raczej – alimentacyjnego charakteru świadczeń uzyskiwanych z tytułu dożywocia) oraz przedstawia w zarysie wątki tematyczne, które zostaną poruszone w kolejnych rozdziałach opracowania. Interesująca jest prezentacja szerszego, społecznego tła, które współcześnie, po istotnych przemianach gospodarczych w Polsce, szczególnie uzasadnia zainteresowanie praktyki umową o dożywocie. Autor trafnie zwraca uwagę na obserwowane zmiany demograficzne oraz zmiany systemu emerytalnego, dobitnie inspirujące do poszukiwania rozwiązań prawnych pozwalających zabezpieczyć uzyskiwanie środków utrzymania przez osoby o niskich świadczeniach emerytalnych. W związku z zarysowaniem treści poszczególnych rozdziałów oraz opisem zastosowanej metody badawczej widoczne są jednak pewne powtórzenia (m.in. o analizie materiału statystycznego, s. 10 i s. 12), których można byłoby uniknąć w razie nieco odmiennej redakcji tekstu.

3. W rozdziale I zostały przedstawione wyniki badań Autora dotyczących genezy umowy o dożywocie w prawie polskim. W wywodach tych nie tylko zaprezentowano zmieniający się stan prawny, lecz zawarto również wyjaśnienie społecznych potrzeb, które, głównie w stosunkach wiejskich, skłaniały do kształtowania się instytucji pozwalających na kontynuację prowadzenia gospodarstw rolnych przez młodsze pokolenie rolników, z jednoczesnym zabezpieczeniem środków utrzymania dotychczasowych właścicieli.

Ciekawe tło analizy instytucji dożywocia stanowi przedstawienie zmian regulacji z zakresu ubezpieczenia społecznego rolników (s. 26 i nast.). Miały one sprzyjać przenoszeniu własności nieruchomości na rzecz następców, wówczas gdy rolnicy z powodu wieku lub upadku sił nie gwarantowali właściwego prowadzenia gospodarstwa rolnego. Uzasadnieniem dla podjęcia wspomnianego wątku była okoliczność, że kształtowanie się szczegółowych rozwiązań normatywnych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych oddziaływało na tendencje w kwestii zawierania przez rolników umów o dożywocie, w celu uzyskania w ten sposób środków utrzymania.

W rozważaniach o powstaniu stosunku prawnego dożywocia (s. 33 i nast.) budzi jednakże wątpliwość stwierdzenie Autora, że „Nieformalne umowy o dożywocie stanowią jednak źródło braku pewności pozycji prawnej stron zawierających umowę. W każdym bowiem momencie może ona zostać rozwiązana, co z punktu widzenia gospodarczego i społecznego nie zawsze jest korzystne. Z jednej strony przekazana nieruchomość staje się ponownie własnością podmiotu, który z reguły nie jest w stanie dokonywać jej prawidłowego zarządu, z kolei dożywotnik zostaje pozbawiony niezbędnych świadczeń”. Skoro bowiem mowa o umowie nieformalnej, a wymaganie formy stawiane jest w tym przypadku pod rygorem nieważności, trudno zaaprobować stanowisko o możliwości rozwiązania tej – dotkniętej nieważnością – umowy. Następstwem nieważności bezwzględnej jest niewywołanie skutków prawnych, o których mowa w art. 56 k.c., wobec czego nie dochodzi do przeniesienia prawa własności nieruchomości, która po rozwiązaniu umowy (jak w przytoczonym wyżej fragmencie wyводу) miałaby stać się „ponownie własnością” (niedoszłego) dożywotnika.

Dyskusyjna wydaje się także wyrażona przez Autora opinia (s. 35), że „Negatywne skutki (...) ustawy (tzn. ustawy uwłaszczeniowej z 26.10.1971 r. – dop.), odczuwane są do dziś, chociażby w postaci spraw w sądach powszechnych dotyczących uregulowania stosunków własnościowych zachwianych tą ustawą”. Nie powinno bowiem budzić wątpliwości, że, mimo nierzadkich błędów w stosowaniu ustawy uwłaszczeniowej, wywołała ona bezsprzecznie korzystne konsekwencje w zakresie ustabilizowania stosunków własnościowych, co jest szczególnie doniosłe wobec bardzo licznych uprzednio przypadków przysługiwania prawa własności nieruchomości podmiotowi innemu, niż wykonujący samoistne posiadania gruntu.

Zastrzeżenia wywołuje również wywód dotyczący formy „umowy o zmianę, uzupełnienie lub rozwiązanie dożywocia” (s. 36-37). Zdaniem Autora, „(...) wszelkie

czynności prawne dotyczące uprzednio zawartej umowy, która dla swojej ważności wymagała zachowania formy aktu notarialnego, wywierają przewidziane prawem skutki w przypadku zachowania formy pisemnej *ad probationem*” (s. 37). Wbrew przedstawionej w pracy argumentacji, pogląd ten nie znajduje uzasadnienia w treści art. 77 k.c. (co od którego nie wskazano konkretnego przepisu spośród trzech paragrafów art. 77 k.c.), jak i w stwierdzeniu, że „akt notarialny stanowi kwalifikowaną postać formy pisemnej” (s. 37). Zagadnienie to jest niewątpliwie odmiennie uregulowane w art. 77 § 1 i 3 k.c. w obecnym brzmieniu, ukształtowanym wskutek nowelizacji, która weszła w życie 23.9.2003 r. Poprawnie zresztą (z powołaniem się na art. 77 § 1 k.c.) Autor pisał o tej kwestii na s. 103.

Ponadto niezupełnie jasne wydają się wywody dotyczące rozbieżnych, zdaniem Autora, stanowisk orzecznictwa i nauki prawa w kwestii dopuszczalności powstania prawa dożywocia w drodze orzeczenia sądowego (s. 38 i nast.). W szczególności, nie jest pewne, czy na s. 39 Autor ma na myśli zawarcie ugody sądowej w sprawie o dział spadku, czy tzw. zgodny wniosek, o którym mowa w art. 622 k.p.c. Wypada również zauważyć, że w powoływaniu stanowisk judykatury nie wydaje się potrzebne przytaczanie kilku jednobrzmiących lub bardzo zbieżnych sentencji orzeczeń (np. s. 29 i s. 43). Wartościowe jest natomiast jasne przedstawianie poglądu w kwestii tego, czy Autor podziela przywołane zapatrywanie. Dlatego cenna byłaby przede wszystkim prezentacja własnego zdania, oczywiście, stosownie do okoliczności, wspartego odwołaniem do zapatrywań orzecznictwa, jeśli stały się one inspiracją do wypracowania przez Autora swego stanowiska.

4. W rozdziale II rozprawy zostały przedstawione podstawowe założenia alimentacji w zestawieniu z elementami konstrukcji prawnej umowy o dożywocie: przedmiotu i stron umowy o dożywocie, treści tej umowy na tle jej alimentacyjnej funkcji oraz znaczenia umowy o dożywocie w obrocie prawnym (s. 50 i nast.). Rozważania poświęcone tym kwestiom cechuje wieloaspektowość, świadcząca o rozległej wiedzy Autora oraz o umiejętności dostrzegania problemów badawczych. Wywody dotyczące pierwszej z tych kwestii, a odnoszące się do obowiązku alimentacyjnego wynikającego z ustawy, są bardzo rozbudowane. Jest to motywowane dostrzeganą przez Autora potrzebą szerszego wyjaśnienia istoty obowiązku alimentacyjnego oraz prezentacji szczegółowych rozwiązań przyjętych w prawie polskim. Pełną czytelność tego fragmentu wywodów ogranicza jednak brak podziału tekstu na mniejsze jednostki redakcyjne, pozwalające

oddzielić od siebie poszczególne zagadnienia, np. cech charakterystycznych obowiązku alimentacyjnego, przedawnienia roszczeń o świadczenia z tytułu alimentów itd.

Poza tym poruszane w tym punkcie wątki wydają się miejscami dość odległe od tematu pracy, np. co do obowiązku alimentacyjnego między byłymi małżonkami. We wspomnianym fragmencie rozważań (s. 67) zachodzi także potrzeba wskazania stosownych przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, których treść została przez Autora przytoczona bez wskazania numerów artykułów. Niedostatecznie ściśle bywają również nawiązania do treści przepisów, co może mieć znaczenie dla poprawności odbioru tekstu. Na przykład w nawiązaniu do instytucji uregulowanej w art. 60 § 2 k.r.io. w rozprawie mowa o „pogorszeniu sytuacji życiowej”, podczas gdy przepis ten stanowi o (istotnym) pogorszeniu sytuacji materialnej małżonka niewinnego.

Niepotrzebne wydaje się także przytaczanie wypowiedzi nauki prawa wówczas, gdy wyrażają one pogląd uznawany za utrwalony (tak w przypadku powołania na s. 59 poglądu A. Jucewicza o niesamoistności roszczenia z tytułu odsetek). Ponadto w tym fragmencie wywodów doszło do co najmniej nieścisłości w użyciu pojęć języka prawniczego. Przedmiotem przedawnienia nie jest bowiem „zobowiązanie główne” (s. 59), lecz roszczenie (o czym pisze dalej sam Autor), nie można także utożsamiać roszczenia („o zapłatę odsetek za opóźnienie”, s. 59) ze „świadczeniem (jednorazowym, a nie świadczeniem o charakterze okresowym”, s. 59). Niezależnie od tej uwagi należy wskazać, że wyrażona przez Autora, jak można wnosić, aprobata dla stanowiska o tym, że „roszczenie o zapłatę odsetek (...) jest świadczeniem jednorazowym” (s. 59), pozostaje w sprzeczności z – jak się wydaje, również zaaprobowanym – poglądem SN ujętym w uchwale z 26.1.2005 r., w której mowa o roszczeniu o odsetki za opóźnienie jako o roszczeniu o świadczenia okresowe.

W tym samym rozdziale, przy wyjaśnianiu pojęcia nieruchomości właściwsze od wskazania na treść art. 4 pkt 1 u.g.n. wydaje się nawiązanie do wieczystoksięgowego rozumienia tego pojęcia, ukształtowanego w art. 24 u.k.w.ih. Jest ono bowiem traktowane jako determinujące treść tzw. materialnoprawnego rozumienia terminu „nieruchomość” (gruntowa), powołanego w art. 46 k.c. Odwołanie do art. 4 pkt 1 u.g.n. nie wyjaśnia dostatecznie kwestii rozumienia pojęcia „odrębnego przedmiotu własności”, która była przed laty zarzewiem sporu o znaczenie pojęcia nieruchomości.

Niedostateczna klarowność cechuje również myśl Autora (s. 74), że „(...) możliwość przeniesienia użytkowania wieczystego w zamian za dożywocie odnosi się

zarówno do gruntu oddanego w użytkowanie wieczyste, jak i do nieruchomości budynkowej wzniesionej na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste”. Takie ujęcie sugeruje możliwość zawarcia umowy o dożywocie odrębnie w odniesieniu do użytkowania wieczystego oraz do nieruchomości budynkowej. Tymczasem pozostawałoby to w sprzeczności z normą wywodzoną z art. 235 § 2 k.c., który głosi, że przysługująca wieczystemu użytkownikowi własność budynków i urządzeń na użytkowanym gruncie jest prawem związanym z użytkowaniem wieczystym. Oznacza to, że własność budynków stanowi część składową prawa użytkowania wieczystego gruntu (art. 50 k.c.). Nie może być zatem odrębnym przedmiotem własności i innych praw rzeczowych (art. 47 § 1 k.c.), a do takiej sytuacji mogłoby doprowadzić zawieranie umów dożywocia dotyczących użytkowania wieczystego gruntu oraz, odrębnie, posadowionej na nim nieruchomości budynkowej.

Trudno byłoby również zaaprobować stwierdzenie (s. 74) o „przeniesieniu własności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego”, skoro niewątpliwie uprawnionemu z tytułu wskazanego ostatnio prawa nie przysługuje „własność”. Podobnie niewłaściwe jest sformułowanie (s. 80) o „właścicielu spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego”, zamiast o uprawnionym z tytułu tego prawa. Z kolei na s. 84 niejasno wskazano na możliwość zawarcia umowy o dożywocie w przypadku „części ułamkowej nieruchomości niestanowiącej udziału”, podczas gdy w tym samym akapicie mowa o „ułamkowej części” nieruchomości, co sugeruje, że mowa o udziale we współwłasności, a nie o zbyciu np. wydzielonej fizycznie części nieruchomości.

Natomiast niewątpliwie ciekawy i wart rozważenia jest szeroko uargumentowany przez Autora postulat rozszerzenia przedmiotu dożywocia na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego. Postulat ten został wsparty licznymi uwagami na temat funkcjonowania tego prawa, jego społecznego utożsamiania z prawem własności oraz faktu nadal dużego udziału w/w prawa wśród praw do lokali w stosunkach miejskich.

Ciekawe są rozważania o pojęciu osoby bliskiej (s. 87 i nast.) i o skutkach powstania dożywocia wspólnego w zakresie ochrony uprawnień dożywcotników oraz następstwach obciążenia jednej nieruchomości kilkoma prawami dożywocia (s. 92). Co dotyczy jednak stron umowy o dożywocie, mylące wydaje się odwołanie do „definicji konkubinatu” (s. 87). Takie ujęcie sugeruje istnienie definicji wprowadzonej do systemu prawa, a ponadto adekwatnej także dla wykładni przepisów art. 908 i nast. k.c. Tymczasem z wywodów Autora (w tym z odwołania zawartego w przypisie nr 264) wynika raczej, że

mowa o znaczeniu słownikowym, czyli o jednym z – niewiążących w wykładni – proponowanych znaczeń tego terminu. Szerszego rozważenia wymagała także kwestia następstw zawarcia umowy na rzecz osoby, która nie jest osobą bliską w rozumieniu art. 908 § 3 k.c. Autor zajął stanowisko, że umowa taka jest dotknięta nieważnością bezwzględną (s. 89), nie przedstawiając jednak ani argumentów na poparcie swego poglądu, ani racji osłabiających trafność odmiennych stanowisk, np. głoszących, że w takim przypadku nie dochodzi do zawarcia umowy dożywocia (bez kwestionowania ważności samej umowy). Nie jest także wystarczające powołanie się na „nieważność z przyczyn formalnych” umowy, w której strony „nie objęły istotnych postanowień umowy dożywocia formą zastrzeżoną ad solemnitatem (...)” (s. 94). Kwestia, w związku ze stanowiskiem SN przedstawionym w uchwale z 22.5. 2009 r., III CZP 21/09, była przedmiotem szerszych rozważań nauki prawa, częściowo przytoczonych także przez Autora rozprawy. Temat nie został jednak przedstawiony w sposób wyczerpujący.

Większej precyzji wydaje się również wymagać stanowisko Autora, że „Skutek rzeczowy umowy dożywocia z reguły następuje z chwilą jej zawarcia. Nie dochodzi do niego jedynie w przypadku wyraźnej woli stron umowy dożywocia bądź też zastrzeżenia przez strony warunku lub terminu. W takim przypadku dopiero z chwilą wydania nieruchomości aktualizują się uprawnienia i obowiązki określone w umowie dożywocia”. Poglądu tego nie można byłoby podzielić, skoro przez skutek rzeczowy jest rozumiane przejście własności nieruchomości, które – w razie zawarcia umowy o dożywocie z zastrzeżeniem warunku lub terminu – wymagałoby zawarcia odrębnie umowy przeniesienia własności. Wydanie rzeczy, jako jedna z postaci przeniesienia posiadania, może wszak mieć znaczenie dla wywołania skutku przejścia własności tej rzeczy jedynie w przypadku ruchomości oznaczonych co do gatunku albo rzeczy przyszłych – co w oczywisty sposób nie dotyczy nieruchomości. Wobec braku szerszego wyjaśnienia w tym punkcie stanowiska Autora (s. 100), wypada zauważyć, że w wyznaczeniu zakresu obowiązków nabywcy nieruchomości ograniczone znaczenie ma stosowanie art. 354 § 1 k.c., który dotyczy sposobu wykonania zobowiązania, a nie ustalenia zakresu obowiązków dłużnika. Do określenia tego zakresu właściwsze byłoby, jak się wydaje, zastosowanie art. 56 k.c., odnoszącego się do skutków czynności prawnej.

Na tle ciekawych uwag o możliwości ustanowienia użytkowania, które będzie należało do treści prawa dożywocia, wypada zwrócić uwagę na nieściśłość językową, wynikającą z użycia przez Autora skrótowego myślowego. Odmiennie od stwierdzenia Autora o

„ustanowieniu użytkowania na części zbywanej nieruchomości” (s. 103), ustanowienie użytkowania następuje na rzeczy, tzn. nieruchomości, a nie jej części. Natomiast do części nieruchomości można ograniczyć wykonywanie tego prawa, o czym poprawnie stanowi art. 908 § 2 k.c. Skutki tej nieściśłości widoczne są również w wywodzie na s. 104 („Możliwość obciążenia całej nieruchomości użytkowaniem stanowiłaby zaprzeczenie funkcji społeczno-gospodarczej umowy dożywocia i godziłaby w istotę dożywocia”). Podobnie większej precyzji wymaga wniosek, odnoszący się do rozważanej *de lege ferenda* możliwości ustanowienia prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu (s. 106 i nast.), że „W przypadku umożliwienia obciążenia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu prawem dożywocia można byłoby zaliczyć prawo użytkowania określonej jego części” (s. 108).

Analiza zagadnienia funkcji alimentacyjnej dożywocia i jego znaczenia w obrocie prawnym (s. 111 i nast.) stała się dla Autora podstawą interesujących spostrzeżeń o zmieniających się uwarunkowaniach zawierania umów o dożywocie. Nawiązuje ona jednak częściowo do informacji będących powtórzeniem danych (również statystycznych) przywoływanych już wcześniej, jak również zawiera wewnętrzne powtórzenia w tym samym fragmencie rozważań (co do największej liczby umów zawieranych w miastach, s. 115, s. 116). Wydaje się, że wynikające wprost z danych statystycznych wnioski o zwiększaniu się liczby umów o dożywocie nie wymagają wielokrotnego powtarzania, które niepotrzebnie odwraca uwagę od interesujących, ciekawie i jasno opisanych przez Autora szczegółowych zagadnień funkcjonowania instytucji dożywocia w obrocie prawnym. Ich przykładem są m.in. wywody poświęcone pozytywnym skutkom, jakie wykonywanie zawartych umów o dożywocie może wywołać w zakresie podnoszenia jakości życia osób starszych oraz zaspokajania także przez świadczenia z tytułu dożywocia tych potrzeb, które w innych okolicznościach byłyby przedmiotem obowiązku alimentacyjnego (s. 121 i nast.). Rzeczowo przedstawione zostały także atuty zawarcia umowy o dożywocie w porównaniu z darowizną nieruchomości (s. 123).

5. W III rozdziale pracy podjęto m.in. zagadnienie zamiany uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę (w tytule podrozdziału nieściśle, a wręcz myląco określonej jako „zamiana umowy dożywocia na rentę”, s. 125). Autor trafnie zdiagnozował przyczyny wprowadzenia stosownych rozwiązań normatywnych do systemu prawnego oraz dokonał pogłębionej analizy art. 913 § 1 k.c. Interesująca jest zwłaszcza

analiza zasad określania wysokości renty oraz stosowania art. 913 § 1 k.c. w praktyce sądowej. Wnikliwe rozważania Autor poświęcił licznym zagadnieniom badawczym, m.in. pieniężnego i niepieniężnego charakteru renty oraz zmiany jej wysokości. Trafna jest podsumowująca to wnioskowanie konkluzja, że pewność kryteriów zamiany świadczeń dożywotnika na rentę sprzyjałaby wyborowi umowy dożywocia przez osoby zainteresowane, w tym „konkurencyjności” instytucji dożywocia względem odwróconego kredytu hipotecznego. Podobnie jak w innych fragmentach pracy, tak i tutaj, z uwagi na odrębność, a jednocześnie istotność poruszanych wątków celowe byłoby odpowiednie dostosowanie do nich szczegółowego podziału redakcyjnego pracy.

Interesujące i kompleksowe są rozważania dotyczące rozwiązania umowy o dożywocie – w różnych uwarunkowaniach podmiotowych i wariantach sytuacyjnych zgłoszenia takiego żądania (s. 143 i nast.). Pogłębionej analizie zostały także poddane przesłanki powstania uprawnienia, z którym występuje strona dochodząca rozwiązania umowy przez sąd. Warto byłoby natomiast szerszą wywodzić naturze prawnej tego uprawnienia. Autor posługiwał się tu pojęciem roszczenia, lecz celowa byłaby jego bliższa charakterystyka. Żądanie przybiera bowiem określoną postać procesową, nie dotyczy natomiast spełnienia świadczenia przez drugą stronę stosunku zobowiązaniowego. W kwestii niedopuszczalności zastrzegania w umowie o dożywocie umownego prawa odstąpienia od umowy wypada jednak zauważyć, że wątpliwe było oparcie się Autora na stanowisku SN wyrażonym w wyroku z 26.1.2005 r., V CK 401/04 (s. 145), zrównującym wskazane wyżej zastrzeżenie z zastrzeżeniem warunku rozwiązującego. Jest to pogląd wątpliwy i – w świetle szerzej ocenionego orzecznictwa SN – odosobniony.

W tym fragmencie rozważań za niespójne wypada jednak uznać stanowisko Autora w kwestii skutków uprawomocnienia się wyroku rozwiązującego umowę. Stwierdził On bowiem, że „W konsekwencji wygasają uprawnienia przysługujące dożywotnikowi, a zbywca nieruchomości – dożywotnik staje się ponownie właścicielem nieruchomości. Nabywca nieruchomości zobowiązany jest do zwrotnego przeniesienia własności nieruchomości na jej zbywcę. Oba skutki orzeczenia rozwiązującego umowę dożywocia występują automatycznie i nie ma możliwości wydania orzeczenia uwzględniającego np. wyłącznie roszczenie co do zwrotnego przeniesienia własności nieruchomości” (s. 157). Skoro wyrok miałby powodować powstanie zobowiązania do zwrotnego przeniesienia własności nieruchomości na jej zbywcę, trzeba byłoby uznać, że wywołuje on tylko skutki obligacyjne, tzn. powstanie wspomnianego wyżej zobowiązania. Stałoby to jednak w

sprzeczności z pozostałymi tezami przytoczonego fragmentu rozważań, z których wynika, że rozwiązanie umowy powoduje od razu także skutek rzeczowy, bez potrzeby zwrotnego przeniesienia własności nieruchomości w wykonaniu powstałego zobowiązania.

W sposób pogłębiony i wieloaspektowy, z wyróżnieniem licznych, szczegółowych wątków badawczych, została omówiona problematyka przejścia prawa własności nieruchomości na rzecz podmiotów innych niż pierwotny nabywca. Rozważania Autora mają istotne znaczenie praktyczne. Kilku uwag wymaga jednak zapatrywanie Autora dotyczące skutków zastrzeżenia wyłączającego dalsze zbycie przez zobowiązanego własności nieruchomości nabytej na podstawie umowy o dożywocie. Niewątpliwie w/w postanowienie umowy byłoby dotknięte nieważnością (art. 57 § 1 w zw. z art. 58 §1 k.c.). Jednak za skrót myślowy wypada uznać zapatrywanie (s. 166), że „Zastrzeżenie takie znajdujące się w treści łączącej strony umowy może rodzić wyłącznie skutki odszkodowawcze”. Jak się wydaje, mowa raczej o sytuacji, w której nabywca nieruchomości zobowiązał się do niezbywania prawa własności (co jest dopuszczalne na podstawie art. 57 § 2 k.c.), natomiast następnie, wbrew temu zobowiązaniu, dokonał zbycia własności na rzecz innego podmiotu. Wówczas bowiem mogłoby po stronie jego kontrahenta powstać roszczenie o naprawienie wynikłej stąd szkody.

6. Rozdział IV rozprawy doktorskiej, poświęcony instytucji odwróconego kredytu hipotecznego jako rozwiązania alternatywnego względem umów o dożywocie, rozpoczyna ponownie szersza analiza zachodzących w Polsce zmian demograficznych oraz prognoza wpływu tych zmian na możliwość zaspokojenia potrzeb życiowych obywateli ze środków emerytalnych. Autor przedstawia szczegółowe rozwiązania normatywne instytucji odwróconego kredytu hipotecznego oraz założenia towarzyszące jej wprowadzeniu do systemu prawa polskiego. Rozprawa zawiera czytelną, przekrojową charakterystykę unormowań ustawy, poczynszy od jej zawarcia aż do ustania stosunku zobowiązaniowego i rozliczenia odwróconego kredytu hipotecznego. Uzasadnieniem tak szczegółowej analizy było, jak należy wnosić, założenie Autora o potrzebie zbadania, czy wprowadzenie w/w regulacji do systemu prawa polskiego podważa praktyczne znaczenie umowy o dożywocie. Celowe wydaje się jednak silniejsze zaakcentowanie przez Autora tych intencji, dzięki czemu w bardziej dobitny sposób zostałyby wyjaśniona potrzeba zamieszczenia w rozprawie obszernych wywodów *prima facie* niezwiązanych bezpośrednio z tematyką pracy.

W syntetycznej i rzeczowej argumentacji Autor prezentuje wyniki porównania sytuacji prawnej podmiotów w razie zawarcia każdej z analizowanych umów, w tym korzyści i możliwe niedogodności związane z normatywnym ukształtowaniem instytucji odwróconego kredytu hipotecznego. Wywody te zostały podsumowane trafnym wnioskiem, że istniejąca obecnie możliwość zawarcia umowy odwróconego kredytu hipotecznego nie podważa celowości istnienia w polskim porządku prawnym regulacji umowy o dożywocie. Każdy z tych instrumentów prawnych może bowiem być wykorzystywany przez inne grupy zainteresowanych, stosownie do ich sytuacji życiowej, w tym możliwości zabezpieczenia potrzeb życiowych dzięki pomocy osób bliskich.

Wywody mają charakter zasadniczo relacjonujący, lecz towarzyszą im cenne uwagi Autora dotyczące walorów i ryzyk związanych z zawarciem umowy odwróconego kredytu hipotecznego. Za wartościowe należy także uznać dokonanie w rozprawie przeglądu rozwiązań jurydycznych przyjętych w innych porządkach prawnych. Przegląd ten pozwala nie tylko na porównanie z modelem funkcjonującym w polskim systemie normatywnym, lecz także na uzyskanie wiedzy o możliwych kierunkach współczesnych poszukiwań prawnych zmierzających do uporania się ze wspólnym dla licznych państw rozwiniętych problemem zabezpieczenia obywatelom spokojnej i godnej starości.

Zastrzeżenie budzi natomiast językowe ujęcie niektórych fragmentów rozważań. Autor pisze m.in. o „roszczeniu o przyznanie własności nieruchomości” (s. 187) oraz o „przepisaniu nieruchomości” (s. 220), nie tłumacząc znaczenia, pochodzących raczej z języka potocznego, terminów „przyznanie” i „przepisanie”. Używa również zaczerpniętego, jak się wydaje, z czasów prawa rzymskiego zwrotu „umowa kupna-sprzedazy” (s. 226) oraz nieściśle wskazuje na „stan prawny nieruchomości lub lokalu, na którym kredytobiorca ustanowi zabezpieczenie” (s. 187), wywołując niechcianą na pewno sugestię, że „lokal”, czyli nieruchomość lokalowa, nie jest nieruchomością.

7. Rozdział ostatni, zatytułowany „Zakończenie” w sposób zbiorczy przedstawia podstawowe wnioski prowadzonych rozważań, z czym wiąże się, częściowo zapewne nieunikniona, perspektywa powtórzeń (niekiedy, niestety, dosłownych).

8. Praca jest napisana poprawnie językowo, a styl wywodu jest jasny i zrozumiały, dzięki czemu lektura opracowania nie tylko nie stwarza trudności, lecz (oprócz pewnych zastrzeżeń terminologicznych) staje się przyjemnością dla czytelnika. Uwagę tę warto

podkreślić m.in. z tej przyczyny, że samo zagadnienie jest złożone i obejmuje zarówno wątki prawne, jak i aspekty ekonomicznej efektywności dożywocia oraz odwróconego kredytu hipotecznego. Przedstawienie społecznego tła analizy instytucji dożywocia jako instrumentu zdolnego do zaspokajania potrzeb w zakresie alimentacji osób starszych pozwala wnioskować o dużej dojrzałości życiowej Autora. Dzięki temu prowadzone rozważania, uwzględniające także trafnie oceniane realia korzystania z instytucji dożywocia, stają się bardziej pogłębione również w warstwie jurydycznej.

Uwagi można natomiast zgłosić w związku z drobnymi uchybieniami językowymi, które powinny być usunięte (zwłaszcza w razie planów publikacji rozprawy), w szczególności co do zamiany słów „w oparciu o” (s. 9, s. 163, s. 164) na (poprawne) „opierając się na”, „wymogów” na (poprawne) „wymagań”, „zapis” na (poprawne, stosownie do kontekstu wypowiedzi) „przepis” (s. 90) lub „postanowienie umowy (s. 145, s. 163, s. 166). Kilka razy niezgodnie ze swym znaczeniem użyte zostało słowo „relewantny” (s. 35, 56, 68, 128). Z kontekstu wypowiedzi wynikało bowiem, że Autor miał na myśli okoliczności nieistotne dla oceny skutków prawnych, z czym powinno wiązać się użycie słowa „irrelewantny”, a nie relewantny. Natomiast w innych miejscach (s. 127 i s. 138) słowo to zostało użyte zgodnie ze swym znaczeniem. Korekty wymaga również pisownia niektórych słów („analogi”, s. 91 oraz „nie wykonanie” i „nie uwzględnienie”, odpowiednio s. 195 i s. 203).

W pewnych przypadkach sposób ujęcia myśli wydaje się nazbyt skrótowy, co niepotrzebnie wprowadza wątpliwości dotyczące treści wypowiedzi: „umowa o dożywocie, jak każdy akt notarialny” (s. 41, utożsamienie czynności prawnej z formą wymaganą dla oświadczeń woli), „w trakcie formułowania treści umowy nie doszło do nadużycia prawa” (s. 44, użycie wskazanego ostatnio pojęcia w znaczeniu raczej potocznym, a nie przyjętym na tle wykładni art. 5 k.c., czyli dotyczącym prawa podmiotowego, a nie zachowań stron na etapie poprzedzającym zawarcie umowy). Na s. 45 rozprawy sankcja nieważności została odniesiona do stosunku prawnego, a nie (poprawnie) do czynności prawnej, natomiast w odwołaniu do pojęcia umowy wzajemnej zniekształcono treść art. 487 § 2 k.c. przez stwierdzenie, że „świadczenie jednej ze stron jest odpowiednikiem świadczenia drugiej strony”, podczas gdy w przepisie celowo użyto słów „ma być odpowiednikiem”. W tym samym fragmencie rozważań (s. 45) Autor zresztą sam trafnie wskazuje na subiektywny charakter ekwiwalentności świadczeń, wywodzony wszak właśnie z użycia słów „ma być odpowiednikiem” (a nie „jest odpowiednikiem”).

Korekty wymaga również stwierdzenie, że „Przepis art. 27 k.r.o. nie może być także zmieniony, czy też wyłączony w drodze intercyzy” (s. 66), skoro trudno mówić o „zmianie” lub „wyłączeniu” przepisu. Niedostatecznie jasne jest również zdanie (o konkubinacie, s. 87), że „nie posiada zdarzenia prawnego regulującego ten związek”.

Odrębnych spostrzeżeń, także mających na uwadze możliwe plany publikacyjne Autora, wymagają kwestie redakcji tekstu. Podejmowane w pracy liczne wątki szczegółowe przemawiały za odpowiednim ukształtowaniem podziału rozprawy na stosownie liczne jednostki redakcyjne oraz za odzwierciedleniem tego podziału w spisie treści. Obecny podział wydaje się zbyt ogólny, ponadto nawet w formie wyróżnionych podpunktów nie uwzględnia podejmowania przez Autora kolejnych zagadnień i problemów badawczych, stanowiących o wartości recenzowanego opracowania. Tymczasem wskazanie na konkretne kwestie rozważane w wywodach rozprawy doktorskiej pozwalałoby na klarowne przedstawienie bogactwa problematyki poruszonej w monografii, a czytelnikowi umożliwiłoby pełniejszą orientację w zawartości treściowej opracowania.

W razie gdyby praca, po rozważeniu pewnych zmian, została opublikowana, większa szczegółowość spisu treści byłaby wręcz konieczna. Przemawiałyby za nią m.in. obserwowane obecnie zmiany sposobu korzystania z monografii, cechujące się poszukiwaniem stanowiska w określonych, szczegółowych kwestiach, interesujących dla czytelnika. Do rozważenia przez Autora pozostawałoby również skrócenie zbyt długich akapitów (np. s. 20-21, s. 47-48, s. 58-60, s. 74-76, 77-78, s. 89-91, s. 119-121, s. 147-149, s. 154-155, s. 155-156, s. 161-162, s. 169-170, s. 181-182, s. 231-232, s. 232-233), które stwarzają pewną trudność w lekturze opracowania. Mając na uwadze komfort lektury, przyjmuje się, że na jednej stronie tekstu powinny mieścić się co najmniej dwa akapity.

9. Recenzowana rozprawa doktorska stanowi przekrojowe opracowanie zagadnienia dożywocia oraz pełnionej przez nie funkcji alimentacyjnej, także w aspekcie porównania tej instytucji z unormowaniem odwróconego kredytu hipotecznego. Spełnia zatem wymagania opracowania oryginalnego rozwiązania problemu naukowego, potwierdzając jednocześnie umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Analiza wybranego tematu z natury rzeczy stawiała przed Autorem zadanie wykazania się wiedzą z zakresu prawa zobowiązań i prawa rzeczowego. Ponadto w pracy podjęte zostały liczne wątki szczegółowe, których rozważenie wymagało szerokiej wiedzy ogólnej z

zakresu prawa cywilnego. Wywody opracowania potwierdzają trafność postawionej przez Autora tezy, że „umowa dożywocia w większym stopniu zabezpiecza interesy dożywotnika oraz zapewnia skuteczniejszy sposób ich egzekwowania w odniesieniu do tradycyjnego obowiązku alimentacyjnego oraz odwróconego kredytu hipotecznego” (s. 8).

Merytoryczna warstwa pracy stanowi o jej wartości naukowej. Zawarte natomiast w recenzji zastrzeżenia wynikają głównie z niedostatecznie ścisłego w pewnych miejscach posługiwania się językiem prawniczym. Wyrażają także postulaty wprowadzenia zmian redakcyjnych, pozwalających (gdy mowa o długości akapitów) na bardziej komfortowe zapoznanie się z opracowaniem oraz na pełniejszą orientację w zawartości dzieła, którą mógłby zapewnić bardziej szczegółowy podział na jednostki redakcyjne tekstu. Nie umniejszają one jednak zasadniczej wartości rozprawy, świadczącej o przeprowadzeniu pogłębionej analizy instytucji dożywocia, ukierunkowanej na zbadanie zdolności do realizacji celów alimentacyjnych, szczególnie doniosłych wobec obserwowanych obecnie zmian demograficznych.

10. Analiza recenzowanej rozprawy doktorskiej uzasadnia sformułowanie wniosku o tym, że spełnia ona wymagania wynikające z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14.3.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Niniejszym wnoszę zatem o przyjęcie recenzowanej rozprawy i dopuszczenie do jej publicznej obrony.

Beata Jamiszewska

Warszawa, 14. 10. 2016 roku